Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Rok I Lublin, niedziela 9 września 1945 r. Nr 19

Deklaracja Delegata Sił Zbrojnych

Obszaru Centralnego A. K. o wyjściu z konspiracji

WARSZAWA, 8.IX. (Polpress). Rozwój stosunków międzynarodowych między mocarstwami, urządzającymi świat powojenny, musiał w konsekwencji doprowadzić do likwidacji dyspozycyjnego ośrodka politycznego — rządu polskiego w Londynie, oraz przejęcia władzy przez utworzony w kraju Rząd Jedności Narodowej, który jest jedynym i faktycznym organem wykonawczym Narodu Polskiego.

Podziemna Rada Jedności Narodowej uchwałą z dnia 1.VII 1945 r. rozwiązała się — dając stronnictwom politycznym możność przejścia na drogę jawnej współpracy z Rządem Jedności Narodowej, rozkazem zaś z dnia 6.VIII 1945 r. — Delegat Główny Sił Zbrojnych na Kraj zarządził likwidację prac i więzi organizacyjnych Delegatury, zostawiając wolną rękę w unormowaniu swego stosunku do obecnej rzeczywistości w Polsce każdemu poszczególnemu oficerowi i szeregowemu.

Zarządzenie o rozwiązaniu konspiracji oddziałów Delegatury słuszne ze względu na dobro Państwa, które w chwili obecnej wymaga przede wszystkim ładu i spokoju wewnętrznego dla podołania ciężarom odbudowy zrujnowanego przez hitlerowskie bestialstwo Kraju, a w szczególności największego wysiłku urządzenia i przyswojenia Macierzy — nowo odzyskanych Ziem Zachodnich. Zarządzenie to jednak kryje w sobie zarodki dalszych ferme tów, gdyż:

1) szereg ludzi pozbawionych rozumnego kierownictwa może pójść na lep zdecydowanie wrogich grup w stosunku do Demokratycznej Polski.

2) Nielegalne zachowanie broni w terenie skłoni jednostki słabsze moralnie, lub natury warcholskiej do tworzenia zwyczajnych band rabunkowych, względnie też umożliwi zasilenie bronią band faszystowskich, podszywających się pod firmę A. K., plamiąc w ten sposób bogaty dorobek pracy i walki konspiracyjnej wielu uczciwych ludzi z okupantem hitlerowskim. Bandy te staly się plagą okolicznej ludności — uprawiając pospolitą grabież i bratobójcze walki — potępiane przez całe uczciwe społeczeństwo, stwierdzam, że podległe mi oddziały nie mają nic wspólnego z tą szkodliwą robotą i każdy Polak winien zdecydowanie przeciwstawiać się tej zbrodniczej akcji.

3) Szereg ludzi uczciwych lecz zdezorientowanych może pchnąć w kierunku wyżywania się w ramach nowo zakładanych konspiracji, co w chwili obecnej powiększałoby tylko istniejący ferment, nie przynosząc tak pożądanego dla Kraju spokoju.

Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy, w poczuciu odpowiedzialności żołnierskiej i obywatelskiej za los podległych mi oddziałów i komórek konspiracyjnych, jak również w głębokiej trosce o interes Państwa, przeprowadziłem z odpowiedzialnymi czynnikami definitywne rozmowy dla ustalenia warunków, w jakich żołnierze podległych mi oddziałów mogą zgodnie ze swym honorem i zgodnie ze stanowiskiem Rządu Jedności Narodowej, przejść definitywnie z podziemi konspiracji do jawnej twórczej i pożytecznej pracy dla Odrodzonego Państwa.

Ustalone zostały następujące zasady:

1) Szeregowi i oficerowie ujawniających się komórek natychmiast zrywają z wszelką działalnością konspiracyjną i zobowiązują ustosunkować się lojalnie do Rządu Jedności Narodowej.

2) Broń, amunicję, posiadany sprzęt wojskowy oraz wszelki majątek organizacyjny zdają wg wykazów za pokwitowaniem w odnośnych punktach, ustalonych przez Komisję Likwidacyjną A. K.

3) W tym celu na terenie podległym mi Delegatury Obszaru Centralnego (woj. woj. warszawskiego, lubelskiego, białostockiego, kieleckiego i łódzkiego) utworzone zostają Obszarowe i Okręgowe Komisje Likwidacyjne dla spraw A. K. — dla praktycznego przeprowadzenia ujawnienia się. W skład Komisji Likwidacyjnej na szczeblu Obszaru — Delegat Obszaru — 2—3 członków Sztabu, dla Okręgu Delegat Okręgowy — 2—3 oficerów Sztabu. Do każdej Komisji wchodzi jeden obserwator z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

4) Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego gwarantuje każdemu ujawniającemu się: a) nie pociąganie do odpowiedzialności, nie prowadzenie dochodzeń śledczych za pracę konspiracyjną do dnia ujawnienia się przed Komisję likwidacyjną, b) korzystanie z pełni praw obywatelskich po dopełnieniu formalności związanych z meldunkami w R. K. U. względnie ze zmianą fałszywych nazwisk. Ujawniający się otrzymują zaświadczenia Komisji Likwidacyjnej, potwierdzone przez przedstawiciela Bezpieczeństwa Publicznego o wypełnieniu obowiązku ujawnienia się.

5) W stosunku do oficerów, szeregowych i działaczy politycznych A. K. przebywających obecnie w więzieniu, będzie zastosowana amnestia jak najszybciej i w całej rozciągłości zgodnie z Dekretem Rządu Jedności Narodowej z dnia 2 sierpnia 1945 r., poz. 172.

6) W uznaniu bojowego dorobku w okresie walk konspiracyjnych z Niemcami wszystkie stopnie wojskowe i odznaczenia zdobyte w tym okresie przez żołnierzy A. K. będą w pełni uznane. Zweryfikowanie nabytych stopni i odznaczeń przeprowadzi Komisja Weryfikacyjna dla spraw A. K. przy Ministerstwie Obrony Narodowej w czasie możliwie jak najszybszym po przedstawieniu jej konkretnych wniosków Komisji Likwidacyjnej.

7) Dla uznania nabytych stopni i odznaczeń należy przedstawić oryginalny rozkaz właściwego D-cy, w braku takiego zaświadczenie przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej dla spraw A. K. Obszarowej lub Okręgowej.

8) Komisja Weryfikacyjna, na podstawie materiałów przedstawionych przez Komisję Likwidacyjną, przeprowadzi: a) powołanie do służby stałej, b) przeniesienie do rezerwy, c) przeniesienie w stan spoczynku.

9) Inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych w okresie okupacji żołnierzach i działaczach konspiracyjnych w szeregach A. K., korzystają z zaopatrzenia ze Skarbu Państwa na tych samych zasadach co dotychczas już ujawnione organizacje podziemne.

10) Uczestnicy walk z Niemcami z szeregów A. K., nie odznaczeni ze względów technicznych, będą przedstawieni przez Komisję Likwidacyjną do odznaczania.

11) Każdy ujawniający się wypełnia arkusz ewidencyjny, zawierający: a) imię i nazwisko rodowe i używane, b) datę i miejsce urodzenia, c) stopień wojskowy z przed 1939 r., d) stopień odznaczenia nabyty w konspiracji, e) ukończone szkoły wojskowe i kursy, f) miejsce zamieszkania, g) ostatni przydział organizacyjny, h) pseudonim.

(dokończenie na str. 2-ej)

Z Anglii do Polski powrócą statki

Powrócił z Londynu Dyrektor Departamentu Morskiego w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego Wojnar, który badał w Anglii sytuację naszej floty handlowej, znajdującej się za granicą.

Dyr. Wojnar pertraktował z rządem angielskim oraz z Międzynarodową Organizacją Żeglugi w sprawie szybkiego zwolnienia dla potrzeb kraju. chociaż części statków polskich, zajętych wciąż jeszcze obsługą gospodarki wojennej narodów sprzymierzonych.

Jak się należało spodziewać, pertraktacje zostały pomyślnie zakończone.

W wywiadzie, udzielonym jednej z angielskich agencji prasowych, dyr. Wojnar oświadczył, że w najbliższym czasie angielskie Ministerstwo Transportów Wojennych zwolni z umowy dzierżawnej i odda polskim towarzystwom żeglugi 24 statki handlowe, które natychmiast będą mogły podjąć służbę transportową na rzecz Polski.

Pierwszym zadaniem statków polskich będzie przewiezienie do ojczyzny emigrantów naszych, przebywających w Szkocji. Następnie część statków będzie utrzymywała regularną komunikację między Gdynią i Gdańskiem a Anglią.

ooo

Sprawa Włoch pierwszym tematem obrad

Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

LONDYN, 8.IX. (BBC). Regent grecki Damaskinos odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Bevinem.

LONDYN, 8.IX. (BBC). Termin rozpoczęcia konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych 5 mocarstw został odłożony o 24 godziny, ze względu na to, że okręt „Queen Elizabeth", którym jedzie minister Murnes, przybędzie do Londynu parę godzin później.

PARYŻ, 8.IX. Jednym z tematów konferencji ministrów 5 mocarstw, będzie sprawa traktatów z byłymi satelitami Niemiec, jak Włochy, Bulgaria, Rumunia i Węgry. Na kocu ma być rozwiązana sprawa traktatu pokojowego z Niemcami.

PARYŻ, 8.IX. Minister spraw zagranicznych Francji, George Bidault, uda się dziś wieczorem do Londynu.

ooo

Ambasador Stanów Zjednoczonych

złożył wizytę Ministrowi Zdrowia

WARSZAWA, 8.IX. (Polpress). Ambasador amerykański Artur Bliss - Lane złożył wizytę ministrowi zdrowia Litwinowi. W trakcie rozmowy minister Litwin zapoznał ambasadora z sytuacją w Polsce oraz podziękował za pomoc okazywaną przez Amerykan dla polskiej służby zdrowia. Ministra Litwina odwiedził również ambasador Wielkiej Brytanii Cavendish Bentick, omawiając z nim sprawy pomocy sanitarnej dla Polski. Minister Litwin złożył ambasadorowi podziękowanie za pomoc Anglii w organizowaniu służby sanitarnej w Polsce.

ooo

Delegacja spółdzielców odleciała do Londynu

WARSZAWA, 8.IX. Wczoraj o godz. 12 w południe specjalnym samolotem „M. O. P. - U." Lotu odleciała z Warszawy do Londynu delegacja spółdzielczości polskiej, aby wziąć udział w międzynarodowej konferencji spółdzielczej, organizowanej w dniach 10—13 bm. przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczości. Na czele delegacji polskiej stoi wiceminister skarbu i zarazem prezes Rady Naczelnej Związku Rewizyjnego „Społem" ob. Kuczewski, który już od tygodnia bawi w Londynie. Delegacja polska weźmie również udział w konferencji międzynarodowej hurtowni spółdzielczej.

Projekt Stettiniusa

LONDYN, 8.IX. (BBC). Propozycja ministra Stettiniusa prędkiego utworzenia Rady Narodów spotkała się z ogólnym uznaniem na całym świecie. Według ministra Stettiniusa plenum komisji organizacyjnej winno zebrać się w połowie przyszłego miesiąca, a pierwsza sesja Rady Narodów na wiosnę przyszłego roku. Stettinius proponuje datę sesji na 25 kwietnia, to jest w rocznicę rozpoczęcia obrad w San Francisco.

Deklaracja Delegata Sił Zbrojnych

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

12) Komisja przeprowadza rejestrację od dnia ogłoszenia niniejszego, do dnia 21 września 1945 r. Po upływie powyższego terminu, każdy kto nie zgłosi się do rejestracji, odpowiadać będzie zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem karnym. Sformułowane powyżej warunki ujawnienia się podległych mi oddziałów zostały całkowicie akceptowane przez czynniki oficjalne. W ten sposób nienormalne zjawisko ukrywania się znajduje swe końcowe rozwiązanie przy wkładzie pełnej dobrej woli, tak podległych mi ośrodków konspiracyjnych, jako też czynników odpowiedzialnych za losy Kraju.

Polecam wszystkim podległym mi oddziałom spełniającym karnie i zdyscyplinowanie w okresach najcięższych walk z najeźdźcą moje rozkazy, w imię dobrze zrozumianego Dobra Państwa wykonać powyższe i przejść z konspiracji do jawnej twórczej pracy z tą samą wiarą i zapałem, jakie krzepiły nas w okresie koszmarnej niewoli hitlerowskiej, nabyty zaś hart ducha będzie nam przewodnikiem w wysiłku wykuwania i utrwalania Suwerennej Demokratycznej Rzeczypospolitej.

Komisja Likwidacyjna Obszarowa mieści się w lokalu Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, Komisje Okręgowe w Zarządach Miejskich miast wojewódzkich danego Okręgu. W wypadku braku łączności w terenie z właściwymi dowódcami, niżsi dowódcy winni zwracać się osobiście do Komisji Likwidacyjnej Obszaru w Warszawie po dalsze instrukcje.

Delegat Obszaru Centralnego Armii Krajowej
(—) RADOSŁAW, płk.
Warszawa, dn. 8.IX 1945 r.

—ooo—

Oświadczenie ministra Bezpieczeństwa Publicznego

Deklaracja płk. „Radosława" o wyjściu jego i podległych mu komórek z konspiracji na zasadach przytoczonych powyżej 12 punktów, została akceptowana w pełnej rozciągłości i Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego gwarantuje jej wykonanie przez powołane do tego czynniki oficjalne.

Z upoważnienia Ministra Bezpieczeństwa Publicznego
Dyrektor Gabinetu Ministra
(—) MROZEK, ppłk.

Wojska sprzymierzone maszerują ulicami Tokio

Kapitulacja na wyspie Riu-Kiu

LONDYN, 8.IX. (BBC). Dziś z rana nastąpiło uroczyste wkroczenie wojsk sprzymierzonych do stolicy Japonii. Pierwsza wkroczyła 1-sza amerykańska dywizja zmotoryzowanej kawalerii z gen. Mac Arthurem na czele. Wojska sprzymierzonych długimi kolumnami przeciągnęły przez ulice miasta, udając się na wyznaczone miejsce postoju. Liczne zebrani dziennikarze i operatorzy filmowi utrwalili tę ważną chwilę na licznych zdjęciach i filmach.

LONDYN, 8.IX. Na wyspie Riu-Kiu skapitulowało 100 tysięcy Japończyków wraz z niewielką flotą, w skład której wchodziło kilka mniejszych jednostek wojennych.

LONDYN, 8.IX. (BBC). Z Jokohamy ewakuowano 4.600 jeńców. Są to przeważnie obywatele Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonego Królestwa Brytyjskiego.

PARYŻ, 8.IX. Według wiadomości otrzymanych od uwolnionych jeńców sojuszniczych z obozów japońskich, 1/5 ich kolegów zginęła na skutek głodu, chorób i złego traktowania przez Japończyków.

WARSZAWA, 8.IX. (Polpress). Wśród wielu zbrodniarzy niemieckich, aresztowanych przez władze amerykańskie w Japonii, znajduje się likwidator ghetta warszawskiego, Meitniger. Krwawy zbir hitlerowski ma na sumieniu setki tysięcy w bestialski sposób pomordowanych Żydów polskich.

WASZYNGTON, 8.IX. (Tass). Prez. Truman wyznaczył sekretarza Mc. Kracka na gubernatora Filipin. Poprzednio pełnił on funkcje komisarza do spraw demobilizacji.

—ooo—

Zapowiedź uregulowania zamrożonych wkładów

WARSZAWA, 8.IX. (Polpress). Ministerstwo Skarbu, dążąc do jak najrychlejszego uregulowania zamrożonych wkładów i oszczędności przedwojennych i z okresu okupacji, poleciło wszystkim instytucjom kredytowym rozpoczęcie akcji ściągania od dłużników należności przedwojennych i późniejszych. Ściągnięte kwoty mają być trzymane na specjalnych rachunkach i we właściwym czasie uruchomione na wypłaty wkładów. Wysokość wypłat zależeć będzie od sumy ściągniętych długów i zdolności płatniczych poszczególnych instytucji kredytowych.

—ooo—

Języki obce w szkole powszechnej

Na skutek zarządzenia Ministerstwa Oświaty wprowadzona zostanie w 6-ej i 7-ej klasie szkoły powszechnej nauka języka obcego. Brane są pod uwagę 4 języki: angielski, francuski, rosyjski i niemiecki do dowolnego wyboru, z tym, że na terenach w czasie okupacji przyłączonych do Rzeszy nauka języka niemieckiego jest zabroniona.

—ooo—

Robotnicy angielscy żądają polepszenia bytu

LONDYN, 8.IX. Z Londynu donoszą, iż odbyło się zebranie robotników, zatrudnionych w przemyśle, przedstawicieli partii robotniczych. Robotnicy powzięli rezolucję, w której domagają się zniesienia 48 godzinnego tygodnia pracy, podwyższenia o 75% dotychczasowych wynagrodzeń i roztoczenia opieki przez ubezpieczenia nad masami pracującymi. 5 bm odbyło się takie zebranie pracowników przemysłu chemicznego. Na zebraniu domagano się nie tylko polepszenia gospodarczego bytu mas pracujących, lecz także uwzględnienia ich postulatów, w myśl których pragną oni odgrywać w życiu politycznym Wielkiej Brytanii wielką rolę.

—ooo—

Indiom grozi głód

LONDYN, 8.IX. Według doniesień kalkuckiego korespondenta agencji „Reuter" na ostatnim zebraniu Liberalnej Partii Narodowej Indii, postanowiono wobec wzrastającego widma głodu, wystosować pismo do ministra angielskiego do spraw Indii — Lawrenca. W imieniu tej Partii dr Bowerdgee wystosował do powyższego ministra depeszę. Przedstawia on w niej katastrofalny stan wyżywienia prowincji Bengalskiej, spowodowany niskim urodzajem, do którego przyczyniły się susze i powodzie. Ujawnił on kompletny brak wszelkich zapasów i niemożność liczenia na zbiory tegoroczne.

„Głodne i półnagie tłumy — pisze Bowerdgee — w Kalkucie upodabniają powstałą sytuację do głodowego roku 1943, kiedy to z głodu zmarło 1,5 miliona ludzi, a co zostało stwierdzone przez specjalnie powołaną komisję angielską".

—ooo—

Czystka w administracji niemieckiej

LONDYN, 8.IX. (BBC). Reuter donosi, że Zw. Zawod. urzędników publicznych w Niemczech ma przystąpić do przeprowadzenia czystki aparatu administracyjnego od elementów faszystowskich. Czystka będzie przeprowadzona zgodnie z uchwałą Zw. Zawodowych urzędników administracji publicznej, pozostających pod kontrolą międzynarodową. Wybrany został dla kontroli nad czystką niemieckiego aparatu administracyjnego komitet w składzie następującym: Williamson, przedstawiciel brytyjskich związków zawodowych robotników samorządowych, Hans Oprecht, przewodniczący szwajcarskiego zw. urzęd. publicznych i Charles Laurent, przedstawiciel francuskich zw. zawodowych, organizator czystki we francuskim aparacie państwowym. Czystka wśród niemieckich urzędników będzie przeprowadzona zarówno przez komitet kontroli, jak i przez niemieckie związki zawodowe.

—ooo—

Filmy radzieckie w Londynie

LONDYN, 8.IX. Z górą 2 tysiące widzów, w tym ministrowie, członkowie angielskiego parlamentu, przedstawiciele angielskiego korpusu dyplomatycznego, oficerowie armii sojuszniczych, aktorzy, pisarze angielscy, oglądali filmy sowieckie, wyświetlane w jednym z większych kinoteatrów londyńskich. Wyświetlanie tych filmów zostało zorganizowane przez posła ZSRR w Londynie — Gusiewa. Były demonstrowane dokumentalne filmy pt.: „Berlin" i „Parada zwycięstwa". Filmy te wywarły na widzach wielkie wrażenie. Pokazały wysoki poziom produkcji filmowej Zw. Radzieckiego i wkład wniesiony do zwycięstwa przez naród radziecki.

—ooo—

Misja amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce

WARSZAWA, 8.IX. Na zaproszenie Zarządu Głównego PCK przybył do Warszawy pierwszy z członków stałej misji amerykańskiej Czerwonego Krzyża, prof. Brussell Johnston. Pozostali dwaj członkowie misji są spodziewani w Warszawie w ciągu najbliższych dni. Prof. Brussell Johnston był rektorem uniwersytetu w południowej Kalifornii.

—ooo—

Jeńcy włoscy odjadą z Polski

WARSZAWA, 8.IX. Do Warszawy przybyła delegacja włoskiego Czerwonego Krzyża w sprawie repatriacji do Włoch kilkudziesięciu tysięcy jeńców i robotników włoskich.

W KILKU WIERSZACH

— Do Sanoka przybył w dniu 29 sierpnia br. transport polskich jeńców wojennych z Jugosławii w liczbie 2.141 osób.

* * *

— Do Gdyni przybyły pierwsze statki z rudą żelazną ze Szwecji.

* * *

— W dniach od 10—29 września odbędzie się w Zurichu Międzynarodowy Kongres Dziecka. Na czele delegacji polskiej, która udała się do Zurichu, stoi prof. Michałowicz.

* * *

— Zbiór zboża we Włoszech wyniósł tylko trzecią część zbiorów przedwojennych. Przyczyną były zniszczenia na skutek działań wojennych oraz brak maszyn i narzędzi rolniczych.

* * *

— Między Grecją i Anglią zostały nawiązane normalne stosunki handlowe.

* * *

— Jak podaje francuskie ministerstwo spraw wojskowych terytorium Metropolii i Algeru zostało podzielone na 14 okręgów wojskowych, zamiast 20 przedwojennych okręgów.

* * *

— We Francji zniesione zostały wszystkie rekwizycje wojskowe.

— Wchodzące w skład armii francuskiej oddziały senegalskie, biorące udział w okupacji Niemiec, zostaną wycofane i odtransportowane do domu.

* * *

— Do dnia 1 września br. z niewoli niemieckiej powróciło do kraju 5 milionów obywateli sowieckich.

* * *

— Blum oświadczył dziennikarzom, że wizyta jego w Londynie spowodowana jest chęcią odwiedzenia licznych przyjaciół, jakich posiada wśród polityków angielskich. W kołach dyplomatycznych przypuszczają jednak, że wizyta ta ma charakter polityczny.

* * *

Z Czech donoszą, iż policja czeska w wyniku przeprowadzonej rewizji w klasztorze w Marienbadzie znalazła 8 radioodbiorników oraz 2 nadawcze stacje wojskowe. W bibliotece znaleziono dużo broszur hitlerowskich. Rewizja spowodowała aresztowanie przeora i 14 zakonników.

Co piszą inni

Procesy zbrodniarzy wojennych nie przestają być aktualnym tematem dnia. Opinię polską interesuje przede wszystkim sprawa Franka, który stanie przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym w Norymberdze, a następnie wydany zostanie sądom polskim.

W czasie pełnienia obowiązków gubernatora w tzw. „Generalgouvernement" Frank obciążył swoje sumienie wymordowaniem ponad 6 milionów obywateli polskich, ponadto, jak stwierdza „Głos Ludu", Frank jest odpowiedzialny za:

„... obozy śmierci w Polsce, za Sobibór, za Bełżec, za Treblinkę, Majdanek i Oświęcim, za zbiorowe represje po zabójstwie Kuczery i Krügera. Frank rozpoczął i przeprowadził brutalne i bezwzględne kolonizowanie Niemców na ziemiach polskich, rabował polskie dzieła sztuki, ogałacając nasze muzea, kontynuował działalność Banku Polskiego przez dalszą emisję banknotów.

A więc w jednej osobie: morderca, gwałciciel prawa, sadysta, zwykły rabuś i fałszerz pieniędzy. Jak na jednego człowieka — uwzględniając nawet, że był nim minister sprawiedliwości hitlerowskiej Rzeszy — wszechstronność „uzdolnień" zdumiewająca.

(m)

W każdym domu polskim nalepka — Tydzień Majdanka

POLSKA NA MORZU

Nasza straż na Bałtyku

Mamy silniejszą marynarkę wojenną niż w r. 1939.

Działalność polskiej floty podczas wojny.

W połowie bm. Związek Radziecki przekazuje polskiej Marynarce Wojennej 23 okręty z byłej floty niemieckiej.

Ten wspaniały dar zaprzyjaźnionego z nami narodu wzbogaci nasze siły morskie. Okręty Rzeczypospolitej zaciągną czujną straż na Bałtyku w obronie polskich wybrzeży, w służbie pokoju i wolności.

Jednocześnie wracają do portów macierzystych polskie łodzie podwodne: „Ryś", „Żbik" i „Sęp", oraz statek szkolny „Dar Pomorza", internowane od początku wojny w Szwecji.

W związku z tymi radosnymi dla naszej marynarki wydarzeniami, przypomnijmy sobie pokrótce dzieje naszej floty w czasie wojny.

Skład jednostkowy polskiej marynarki wojennej w chwili wybuchu wojny ograniczał się do 4-ch kontrtorpedowców: „Wicher", „Burza", „Błyskawica" i „Grom", minowca „Gryf", 4-ch traulerów: „Czajka", „Jaskółka", „Rybitwa" i „Mewa"; dwóch kanonierek - emerytek: „Gen. Haller" i „Komendant Piłsudski"; okrętu hydrograficznego „Pomorzanin", oraz 5-ciu okrętów podwodnych: „Wilk", „Żbik", „Ryś", „Orzeł" i „Sęp", razem 17 jednostek.

Nadto w skład floty wchodziły jeszcze okręty pomocnicze, szkolne i holowniki.

Aby zabezpieczyć sobie stałą łączność z Prusami Wschodnimi drogą morską, nim jeszcze zostanie wywalczone połączenie lądowe, — nieprzyjaciel postanowił zniszczyć od pierwszego uderzenia naszą flotę. W tym celu Niemcy skoncentrowali w rejonie zatoki Gdańskiej poważne siły w postaci 2-ch okrętów liniowych: „Schlesien" i „Schlesvig-Holstein", 3-ch krążowników, 10 nowoczesnej konstrukcji torpedowców, 2-ch dywizjonów traulerów, 1-go dywizjonu konwojowego, 2-ch dywizjonów ścigaczy i małych traulerów, oraz 3-ch dywizjonów okrętów pomocniczych. Siły te poważnie zagrażały naszej marynarce wojennej na Helu, paraliżując całkowicie jej ruchy.

Działania wojenne rozpoczęli Niemcy w dniu 1-go września od silnego nalotu na bazę naszego lotnictwa morskiego w Pucku. Nalot dokonany został bez uprzedniego wypowiedzenia wojny ze strony Niemiec i zniszczył praktycznie nasze słabe lotnictwo morskie.

Jednocześnie liniowiec „Schlesvig-Holstein" wysadził na ląd w Gdańsku kompanię szturmową marynarki, która, wspierana ogniem dział okrętowych, rozpoczęła natarcie na Westerplatte. Pozostałe niemieckie siły morskie utworzyły nieprzerwany łańcuch blokady, zamykając zatokę Gdańską.

W dniu 2-go września uszkodzony został bombą lotniczą minowiec „Gryf", a kontrtorpedowiec „Wicher" doznał lekkich uszkodzeń w walce z kontrtorpedowcami nieprzyjaciela.

W dniu 3-go września obie te jednostki były przedmiotem zaciekłych ataków ze strony lotnictwa nieprzyjacielskiego i w rezultacie licznych trafień bombami stały się niezdolne do dalszej walki. Natomiast „Gryf", „Burza" i „Błyskawica" zdołały wymknąć się nieprzyjacielowi.

Po kapitulacji Helu, jaka miała miejsce w dniu 1 października 1939 r., z pięciu okrętów podwodnych, którym udało się przerwać blokadę, „Wilk" przedostał się do Anglii, „Ryś", „Żbik" i „Sęp" dostały się do Szwecji, gdzie zostały internowane, „Orzeł" zaś po dłuższych perypetiach, mając uszkodzone przyrządy nawigacyjne, przepłynął szczęśliwie Cieśniny Duńskie i również zawinął do jednego z portów Anglii.

Tak więc w Anglii znalazły się nasze 3 kontrtorpedowce i 2 okręty podwodne, podejmując natychmiast działanie przeciw nieprzyjacielowi w ramach marynarki królewskiej, jednak pod komendą i banderą polską.

Bazą floty polskiej w Anglii był Plymouth, a dowództwo mieściło się w Edynburgu.

W roku 1940 flota polska zwalczała skutecznie konwoje niemieckie do Norwegii. W tym czasie został zatopiony wraz z całą załogą okręt podwodny „Orzeł". Również zginął wraz z częścią swej załogi kontrtorpedowiec „Grom". Aby wynagrodzić straty te, tak dotkliwe dla naszych szczupłych sił morskich, Anglia przekazuje nam jeden ze swych kontrtorpedowców, który otrzymał nazwę „Piorun".

Rok 1941 był rokiem ciężkim dla młodej floty Rzeczypospolitej.

Załamanie się Francji postawiło siły morskie Anglii i sprzymierzeńców w ciężkim położeniu. Trzeba było zwalczać okręty podwodne na Atlantyku, zabezpieczać liczne konwoje już nie tylko na Atlantyku, ale i na Morzu Śródziemnym, gdzie siły floty włoskiej przewyższały znacznie siły brytyjskie. Trzeba było również zaopatrywać Maltę, atakowaną ze wściekłą furią przez nieprzyjaciela. W tym krytycznym czasie polska flota wojenna pracuje bez wytchnienia. Kontrtorpedowiec „Piorun" bierze udział w zatopieniu pancernika „Bismarck", otrzymując pochwałę Admiralicji Brytyjskiej. „Burza" operuje przeważnie w zatoce Biskajskiej i również zasługuje na pochwałę Admiralicji za udział w obronie konwojów i w zatopieniu niemieckiego okrętu podwodnego. W ciągu 1941 marynarka polska powiększa się o 3 nowe jednostki: kontrtorpedowce „Krakowiak" i „Kujawiak" oraz okręt podwodny „Sokół".

W roku 1943 flota polska pełni straż na Morzu Śródziemnym, gdzie na południe od Sardynii został zatopiony kontrtorpedowiec „Krakowiak". Strata ta została wyrównana przez kontrtorpedowiec „Garland" i lekki krążownik „Dragon". Oba te okręty pod niezmienioną nazwą występują pod banderą polską, biorąc udział wraz z całą flotą polską w działaniach desantowych u brzegów Afryki Północnej.

Rok 1943 wzbogaca nas kontrtorpedowcem „Orkan" i okrętem podwodnym „Dzik".

Flota polska w dalszym ciągu działa na Morzu Śródziemnym, bierze udział w akcji desantowej na Sycylię, ochrania konwoje.

Okręt podwodny „Dzik" w krótkim czasie zatapia 15 statków nieprzyjacielskich o ogólnym tonażu 47.000 ton, atakując linie komunikacyjne wroga między Korsyką a Włochami. Za ową działalność przeciw konwojom nieprzyjacielskim na Morzu Śródziemnym, drugi nasz okręt podwodny „Sokół" odznaczony został w komunikacie Admiralicji, a załoga jego otrzymuje liczne ordery zagraniczne.

W czasie działań desantowych pod Salerno okręty polskie brały udział w akcji przeciw wybrzeżom włoskim, bombardując linie kolejowe i punkty oporu wzdłuż zachodnich i wschodnich wybrzeży Włoch.

W czasie działań na Atlantyku w tymże roku tracimy kontrtorpedowiec „Orkan", który zginął prawie z całą załogą i ze swym dowódcą Kdr. ppor. Hryniewieckim, jednym z najbardziej doświadczonych oficerów naszej marynarki wojennej. Mimo bolesnych strat, jakie poniosła nasza młoda marynarka wojenna, stan jej liczebny w końcu 1944 r. był wyższy, niż pamiętnej jesieni 1939 r. Łącznie z internowanymi „Rysiem", „Żbikiem" i „Sępem" rozporządzamy pięcioma okrętami podwodnymi. W skład naszej floty wchodzi lekki krążownik „Dragon", kontrtorpedowiec „Burza", „Błyskawica", „Kujawiak" i „Garland" oraz 2 ścigacze. (S.)

———ooo———

Lubelski Hufiec Ligi Morskiej

Potrzeba nam zastępów młodzieży obeznanej i zaprawionej w pracy na morzu. Lublin daje dobry przykład: w ramach prac Okręgu Lubelskiego został stworzony „Hufiec Morski", grupujący w swych szeregach młodzież szkolną akademicką, robotniczą i wiejską.

Celem Hufca jest wychowanie i wyszkolenie w twardej szkole człowieka morza, który byłby inicjatorem i pionierem poczynań naszych na morzu.

Hufiec liczy około 500 członków i jest zorganizowany jako zwarta jednostka na zasadach przysposobienia morskiego. Komendantem Hufca jest Stanisław Ereciński. Organizacyjnie Hufiec podlega Zarządowi Lubelskiemu L. M.

Hufiec odbył przeszkolenie teoretyczne i w dniu 20.7 br. część jego, w składzie 90 członków, wyjechała na dalsze szkolenie praktyczne na jeziora mazurskie do Ośrodków Wodnych, zorganizowanych i kierowanych przez Zarząd Główny Ligi Morskiej. Ośrodki tę obejmują jeziora: Olsztyńskie, Sniardwy i Łuczany.

Wyjeżdżający stanowili grupę kwatermistrzowską, którą przygotowała teren na przybycie dalszych 66 uczestników, rozpoczynającego się w sierpniu kursu rybacko-żeglarskiego. Jeziora mazurskie bowiem, największe w Polsce, mają dużą rozległość i falę odpowiadającą morskiej, a więc kurs rybacki stwarza tam warunki i możliwości podobne do morskich.

Następna partia uczestników wyjechała w dniu 2.8.

Zewnętrzna postawa pierwszych uczestników kursów żeglarskich i ich dotychczasowe przygotowanie są dobrą zapowiedzią dalszej wytrwałej pracy i doskonalenia się, które w wyniku stworzą nam nowe kadry wartościowych pracowników morza. (s)

Kursy żeglarskie w Gdyni i w Słupsku

W dążeniu do rozpowszechnienia zainteresowań morskich wśród młodzieży Zarząd Główny Ligi Morskiej zorganizował w bieżącym sezonie praktyczne kursy żeglarskie, a mianowicie: kurs bosmański w Gdyni (roboty linowe, remont, konserwacja sprzętu, malowanie, uzbrajanie, reperacja i szycie żagli oraz pływanie próbne), oraz kurs w zakresie stopnia żeglarza morskiego P. Z. Ż. w Nowym Słupsku.

Po ukończeniu kursów kandydaci przystąpią do egzaminów, a po ich zdaniu otrzymają dyplomy.

Lekarze portowi i tropikalni

W Polsce przedwojennej mimo skromnego rozwoju życia morskiego dawał się odczuć brak sił lekarskich, wyszkolonych w lecznictwie portowym i tropikalnym. Z tym większą radością należy powitać fakt, że Rada Ministrów powzięła decyzję utworzenia w Gdańsku Akademii Lekarskiej, która będzie szkoliła specjalistów lecznictwa portowego i tropikalnego. Wiadomość o utworzeniu tego rodzaju uczelni akademickiej wywołała duże zainteresowanie wśród studiującej medycynę młodzieży w całym kraju.

Żegluga na Odrze

W sierpniu br. została wznowiona żegluga na Odrze. Pierwszymi polskimi statkami, które wypłynęły z portu w Kożlu, były „Opole" i „Bolesław Chrobry". Ogółem w rejonie portu znajduje się około 100 jednostek.

Od władz radzieckich przejęły władze polskie 14 holowników, 3 barki motorowe i 80 barek zwykłych. Urządzenia, jakimi w obecnej chwili dysponuje port, pozwalają na dzienny przeładunek do 2 tys. ton.

Komunikacja na Wybrzeżu

„Orbis" zorganizował stałą komunikację autobusową na trasie Gdynia — Elbląg. Trasa prowadzi przez Sopot, Gdańsk, Tczew i Malborg do Elbląga.

———ooo———

Z życia organizacyjnego Ligi Morskiej

W okręgu lubelskim działa 9 obwodów Ligi Morskiej, 33 oddziały i 24 Koła Szkolne. Ogólna liczba członków w Okręgu Lubelskim L. M. przewyższa 30 tysięcy.

* * *

Zarząd Główny Ligi Morskiej postanowił powiększyć liczbę okręgów do 30. W najbliższym czasie bardziej czynne Obwody otrzymają uprawnienia Okręgów.

* * *

W Warszawie, w siedzibie Zarządu Głównego L. M. odbędzie się 7 października Walny Zjazd Prezesów Okręgów. W dniu 7 bm. miała miejsce konferencja Prezesów Okręgów, zwołana przez Zarząd Główny L. M.

W dniu 15 bm. odbędzie się w Lublinie Zjazd Prezesów Obwodów L. M. i Delegatów na Walne Zebranie do Warszawy.

NOWOŚCI WYDAWNICZE „CZYTELNIKA"

JULIAN PRZYBOŚ. **Miejsce na ziemi. Poezje.** . . . . . zł 95.—
PROF. STANISŁAW ŁEMPICKI. **Słowo o Grunwaldzie...**
(Długosz. Staroświecka pieśń. Jan z Wiślicy. Niemcewicz. Słowacki. Sienkiewicz). . . . . „ 30.—

DOTYCHCZAS NAKŁADEM SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK" UKAZAŁY SIĘ NAST. WYDAWNICTWA KSIĄŻKOWE:

Chłopska Reforma Rolna . . . . . „ 12.—
HORAK A. **Wojna polsko - niemiecka 1939 r.** Wyd. 2-gie. . . . . „ 12.—
KRZEMIENIECKA L. **Kariera Franka Żyrafy.** . . . . . „ 50.—
LITAUER ST. **Zmierzch „Londynu"** . . . . . „ 15.—
Majdanek. Rozprawa przed specjalnym sądem karnym w Lublinie. . wyczerpane
Majdanek. Teka graficzna Z. Tołkaczewa. . . . . wyczerpane
OSTROWSKI T. **Więźniowie czapki zdjąć.** . . . . . wyczerpane
ZAREMBINA E., OZOGOWSKA H., BATOROWICZ Z. **Czytamy L.** . . . „ 5.—

KULTURA I SZTUKA

Udostępnić piękno

(Artykuł dyskusyjny)

Sztuka dla mas — oto hasło dnia w sferach pracy kulturalno - artystycznej. Hasło to nie wymaga uzasadnienia, wymaga natomiast omówienia dróg realizacji.

Przejawy kultury i sztuki przenikać mogą w masy dwiema drogami. **Drogą popierania inicjatywy własnej szerokiego ogółu, drogą kształcenia twórców i odtwórców sztuki, w zakątkach najbardziej oddalonych od centrum życia kulturalnego.** Drugą drogą jest upowszechnianie sztuki — sztuki przez duże S — doprowadzenie jej do tychże zakątków, udostępnianie jej pod względem finansowym i technicznym tym warstwom, którym jest ona dostępna tylko w teorii.

Wracamy do punktu pierwszego. Ażeby ludzie od pokoleń jako jedyne piękno swego życia znający nabożeństwo w kościele — mogli zapragnąć, zażądać piękna, mogli je zrozumieć, zapotrzebować na codzień, słowem stać się normalnymi jego konsumentami, trzeba by się do niego przyzwyczaili, z nim zżyli, nauczyli się od abecadła. By żywe piękno wstąpiło w szary dzień pracy, by każdy sprzęt w izbie robotnika czy chłopa stał się estetycznym, by znikły „ozdobne" okropności fabrycznego wyrobu, przeznaczone na codzienny użytek olbrzymiej większości społeczeństwa — trzeba by przed tym kraj cały zapełnił się komórkami, które by piękno emanowały w jego przejawach najbliższych życiu.

Przy każdej szkole, w każdej świetlicy powinny powstać kółka pracy literackiej, teatralnej, zdobniczej, muzycznej. Jak laikowi melodia najbardziej znana, najmilej wpada w ucho, najlepiej do serca przenika, tak opatrzenie się i osłuchanie z dziełami wielkich mistrzów da **przyzwyczajenie**, które jest drugą naturą. Niech drugą naturą polskiego chłopa i robotnika stanie się potrzeba piękna. Radio powinno tu odegrać pierwszorzędną rolę. Odrutowany kolczastymi przegrodami w ciągu wojny świat niech się odrutuje antenami, które połączą to, co tamte kolczaste druty dzieliły. Każda wieś powinna być zradiofonizowana — to hasło Polskiego Radia. Trzeba tylko jeszcze dobrych i tanich aparatów odbiorczych, które by umożliwiły prawdziwe słuchanie programu, lepiej niż rozpowszechnione obecnie radiowęzły.

Dalej programy seminariów nauczycielskich powinny obszernie uwzględniać takie przedmioty, jak nauka śpiewu chóralnego, zdobnictwa i tańca regionalnego. **Nie dajmy zginąć naszym krakowiakom, oberkom, trojakom śląskim wśród fali fokstrotów i tang.** Związek Teatrów Ludowych powinien wznowić swą chlubną działalność. Propagujmy stroje ludowe, robiąc z nich mundurki wiejskich szkół gospodarczych. Ministerstwo Kultury i Sztuki może wpłynąć na wzory naczyń i wszelkich sprzętów domowych, produkowanych masowo. **Gdy piękne zakopiańskie „słońca" czy „dziewięciosiły", łowickie „kogutki", pasiaki, śląskie stylizowane kwiaty zastąpią fabryczne róże i gołąbki, gdy gwiazdy z wycinanek zastąpią ohydne w Niemczech wyszabrowane wzorki z mieszczańskimi sentencjami — będziemy mogli twierdzić, że piękno zaczyna przenikać do życia narodu.**

Równolegle z tą działalnością powinna rozwijać się część druga pracy: objazdy poprzez wsie i najmniejsze miasteczka prawdziwych, na wysokim poziomie stojących teatrów, koncertów, ruchomych wystaw sztuki plastycznej, przede wszystkim zdobniczej, objazdy przenośnego kina z artystycznymi filmami i specjalnym tekstem objaśniającym.

Wreszcie praktyczna propozycja: ażeby szerokim rzeszom pracowników po miastach udostępnić pod względem finansowym korzystanie z teatru, koncertów, kina i wystaw — **powinny Związki Zawodowe zakupywać od czasu do czasu** całą widownię (jak to zresztą miało miejsce w większych ośrodkach kulturalnych przed wojną), odsprzedając swoim członkom bilety po zniżonej cenie. Organizacje chłopskie, młodzieżowe mogłyby urządzać wycieczki do miasta na imprezy artystyczne w okresie pożniwnym, a gmachy szkół mogą służyć za schroniska noclegowe.

Propozycje możnaby mnożyć w nieskończoność. Od dobrej woli wszystkich warstw społecznych zależy niesłychanie wiele. Gdy każdy w swoim zakresie postawi sobie za zadanie współdziałać w udostępnieniu piękna masom narodu, cel ten zostanie osiągnięty. Będziemy żyli piękniej, szerzej, kulturalniej.

W chłopie polskim tkwi nie tylko nierozbudzona jeszcze wielka potrzeba piękna, ale i jego odczucie. W gminie Tczyca, w Miechowskiem, jest niezwykle piękny kościół monumentalnie zbudowany w stylu nadwiślańskim, a wewnątrz ozdobiony podług szkoły Szukalskiego; staro-słowiańska baśniowa stylizacja, zdawałoby się zrozumiała jedynie dla inteligenta, utorowała sobie jednak drogę do duszy chłopów tamtejszych, którzy kochają swój kościół za jego piękno i są z niego dumni.

Nie! **Piękno nie musi być przeanalizowane i naukowo uzasadnione, by trafić do serca narodu. Niech na razie zostanie choćby tylko odczute — zrozumienie przyjdzie później.**

Z. B.

ooo

LUBLIN JESIENIĄ

Rzuconą na tło nieba miasta akwarelę
Wież górujący motyw z obłoków [wynurza —
Zmierzch lata malowany bladych barw [pastelem
Rozpiął ponad nim tęczę po złowrogich [burzach.
Niebo na horyzoncie pojednane z ziemią
Nie tłumi już chmurami ostrego [warkotu,
Tylko w poszumie wiatru utajone [drzemią
Dalekie, głuche echa przebrzmiałego [grzmotu...

Łąki przysiadłe cicho nad rzeką leniwą
Jesień troskliwie stroi w bladej rdzy [naloty —
Nie jest to krew zaskrzepła — tę już [deszcz pozmywał.
Lecz słońca uśmiech starym migotliwy [złotem.
Mury trwają bezpiecznie — niemal że [nietknięte —
Nowym kamieniem drobne zabliźnią się [rany
I jesieni pokoju — ustrojone świętem —
Ufnie spogląda miasto w pogodny [poranek.

J. O.

NOWE WYDAWNICTWA

„Twórczość" nr 1, miesięcznik literacko-krytyczny, Kraków, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Redaktor Naczelny Kazimierz Wyka, Sekretarz odpowiedzialny Karol Kuryluk, Kolegium redakcyjne: Leon Kruczkowski, Jerzy Putrament, Jan Wiktor.

Zakres nowego miesięcznika — wedle słów wstępu od Redakcji — **najprościej ujęty w jego tytule „Twórczość". Termin „twórczość" jest tutaj zarazem pewną wskazówką oceny — pragniemy, by na łamach pisma znajdowały miejsce przede wszystkim utwory, które w dostępnej nam mierze są w dzisiejszej literaturze nowe, są — twórcze".** I dalej: „Tak pojęta „Twórczość" służyć będzie piśmiennictwu, które powstało w latach najcięższych naszej historii i tej twórczości torować drogę, jakiej domaga się przyszła kultura Polski demokratycznej i realnej politycznie".

Szata zewnętrzna pisma skromna, ale wydanie staranne.

Na treść składają się: poezje Leopolda Staffa; opowiadanie Jarosława Iwaszkiewicza „Stara Cegielnia"; poezje Czesława Miłosza; Jerzego Andrzejewskiego fragment z powieści „Natchnienie świata" pt.: „Powrót"; poezje Juliana Przybosia; Jalu Kurek „Pod gałęźmi dwóch drzew", przedśpiew z powieści „Janosik"; wiersz Tadeusza Hołuja „Wiem, zdechnąć mogę", pisany w obozie w Łatomierzycach podczas epidemii tyfusu; Jana Wiktora „Na ziemi Piastów" — kartki z pamiętnika wędrówek po Śląsku Opolskim; wiersz Zbigniewa Bieńkowskiego pt.: „Rozmowa"; Tadeusza Peipera „W Jakucku" wspomnienia z roku 1944; Romana Dybowskiego „Odrodzenie poezji w Ameryce XX wieku"; Kazimierza Wyki „Gospodarka wyłączona", studium gospodarcze Polski w dobie okupacji; w dziale „Sprawy i troski" (Cykl „Warszawa") Kazimierza Wroczyńskiego „Teatr Letni"; Romana Kołonieckiego „Nieznana Warszawa z lat okupacji"; Jerzego Zawiejskiego „Plotka o Racheli"; Hanny Malewskiej „Sierpień i Wrzesień"; Mieczysława Wionczka „Gesty i Symbole"; w dziale sprawozdań „Literatura na przełomie" Kazimierza Czechowskiego szkic o literaturze i poetach z lat wojny.

Sądząc z nazwisk inicjatorów i współpracowników oraz z poważnego i fachowego podejścia do realizacji wydawnictwa, można wróżyć, że nowe to pismo stanie się centralnym organem naszej literatury i łącząc na swych łamach znane, zasłużone nazwiska i początkujące talenty — stanie się wykładnią wszystkich nurtujących nasze społeczeństwo prądów i szkół literackich, wszystkich duchowych przemian i zamierzeń, wszystkich twórczych czynów piśmiennictwa Polski odrodzonej.

* * *

„Życie Literackie" nr 2, dwutygodnik, wydawany przez Poznański Oddział Zw. Zaw. Literatów Polskich w Poznaniu pod redakcją Jar. Iwaszkiewicza. Na treść starannie wydanego zeszytu składają się artykuły, fragmenty literackie, opowiadania, poezje, wreszcie kronika.

Lublin nabiera rumieńców

Nie mówiąc już o dużych miastach, z których każde posiadało swoisty styl, pulsowało odrębnym tętnem życia, zabarwione było indywidualną atmosferą — istniało w Polsce wiele niedużych miasteczek odznaczających się specyficznym, chwytającym za serce urokiem.

Lublin — 10-te z kolei co do wielkości miasto, siedziba województwa, był dziwnie bezbarwny — ukazywał Polsce oblicze anemiczne bez wyrazu, pełne apatii i stagnacji — charakterystyczne dla ciążącej nad miastem warstwy urzędniczej.

Nawet przepojony dużą dozą patriotyzmu lokalnego, „zakuty" lublinianin nie próbował kruszyć kopii z przybyszem, który w czasie półgodzinnej, niczym nie zamąconej pogawędki na środku jezdni przy pryncypalnej ulicy — stwierdzał, że ogarnia go tu nużąca atmosfera nudy.

Było to miasto, w którym według zdania ludzi unoszonych bardziej wartkim prądem życia — nic się nie działo — miasto, gdzie czas się przetaczał leniwie jak szare wody Bystrzycy.

Wybuch wojny nie zadał mu — na szczęście — ran zbyt dotkliwych, lecz twarda ręka okupanta zaciążyła nad nim bezlitośnie. Lubelskie i Lublin stały się wkrótce rejonem karnym — kulminacyjne punkty prześladowań — zamek, budynek „pod zegarem" i podmiejski „Majdanek" siały atmosferę nieustannej grozy.

Myśl polityczna, kulturalne i duchowe życie polskie ścieśniły się do wąskiego tunelu pracy podziemnej — szczególnie odważnie i wydajnie rozwijała się akcja oświatowa.

Dzień 22 lipca 1945 r. położył kres sześcioletniemu niemal koszmarowi. I przez nazbyt niegdyś spokojny Lublin zaczęły się w szybkim tempie przetaczać ważkie i obfitujące w bogate następstwa wypadki.

Miasto dostąpiło na pewien okres godności stolicy, stało się centrum administracji, zatętniło życiem.

Jego struktura duchowa uległa też zasadniczej przebudowie.

W swej przymusowej wędrówce przeszło przez Lublin wielu ludzi, których wybitna indywidualność twórcza znamienne zostawiła ślady.

Odeszli — gdy oswobodzone zostały strony, z którymi byli związani, ale każdy przeżywszy tu ciężki może częstokroć, lecz brzemienny w doznania okres — uczestnicząc w odrodzeniu Polski, musiał pozostawić cząsteczkę swej duszy.

W Lublinie wyszła na światło dzienne z podziemi prasa polska, by rozprzestrzenić się potem po wyzwolonych miastach.

Tu po raz pierwszy po długim, przymusowym milczeniu zabrała głos brać literacka. W Lublinie wyszły pierwsze numery „Odrodzenia", pierwsze tomiki poezji — wykwitłej wśród złowrogiej nocy okupacji, jak śmiałe gwiazdy w ponurych mrokach i tej na dalekiej Obczyźnie stworzonej — biegnącej myślą ku krajowi.

Lublin przeżywał pierwsze nieporównane wzruszenie zetknięcia się z wolnym słowem polskim.

Chwila obecna wykazuje również nieustannie wzmagającą się aktywność życia literackiego. W bieżącym miesiącu Lubelszczyzna wydała swe własne pismo — „Zdrój"; w mieście Klub Literacki po przez poranki i odczyty szerzy swą kulturalną działalność.

Słowo żywe zafrapowało nas ze sceny objętej początkowo przez Teatr Wojska Polskiego, po którego wyjeździe do Łodzi Lublin przeżył wielki przełom: zainstalował się u nas teatr stały — nareszcie po wielu latach teatr z prawdziwego zdarzenia.

Miłośnicy sztuki dramatycznej karmieni przed wojną lichą namiastką teatru objazdowego — w okresie okupacji nawet i tego pozbawieni, poczuli się nagle szczodrze przez życzliwych bogów obdarowani.

Muzyka również roztoczyła swe uroki — takich koncertów nigdy nie miał Lublin okazji słyszeć — a frekwencję przedwojenną na imprezach muzycznych lepiej pogrzebać w mrokach niepamięci.

I jeszcze jedno wielkie osiągnięcie: Lublin zyskał drugi Uniwersytet uzupełniający swymi fakultetami dotychczasową „Alma Mater" — Katolicki Uniwersytet Lubelski.

W przeciągu roku bilans dorobku kulturalno-oświatowego wykazuje tak wiele konkretnych, poważnych pozycyj — są również takie, które trudno sprecyzować — były to bowiem tylko nieuchwytne, a jednak tak ważne przeloty piękna i sztuki.

Lublin otrząsnął się z dawnego marazmu i wkręcony w ogromne koło tempa dnia dzisiejszego w szybkim twórczym ruchu nabiera ciepłych rumieńców życia.

P.

Lublin—miasto zapomniane

Liczący przeszło sto tysięcy mieszkańców Lublin jest jednym z największych skupisk ludności na terenie Polski. Mieszkańcy jego to w 90 proc. robotnicy i inteligencja pracująca oraz młodzież szkolna i akademicka, która korzysta w gimnazjach i uniwersytetach lubelskich z dobrodziejstw wiedzy.

Miasto pozbawione dużego przemysłu, produkującego dobra mogące być następnie przedmiotem wymiany, znajduje się sam na rzeczy w nad wyraz ciężkiej sytuacji, zarówno jeśli chodzi o zaopatrzenie w środki żywnościowe, jak odzież, obuwie itp.

Tymczasem okazuje się, że Lublin posiada na szerokim świecie opinię miasta bardzo bogatego i samowystarczalnego, które nie potrzebuje i nic zasługuje na jakąkolwiek pomoc ze strony powołanych do tego czynników.

Na jakich przesłankach oparta jest powyższa opinia — trudno jest stwierdzić. Faktem jest niemniej, iż jest ona z gruntu fałszywa.

Każdy, kto miał możność dotrzeć do wszystkich warstw społecznych w Lublinie i zaznajomić się bliżej z życiem robotnika i inteligenta pracującego, zapoznać z pracą instytucyj filantropijnych i charytatywnych — o ile z jednej strony będzie miał możność stwierdzić olbrzymi zapał, z jakim wszyscy przystąpili do odbudowy kraju i tworzenia lepszego jutra, o tyle z drugiej strony z przerażeniem skonstatuje nędzę i ciężkie warunki życia, z którymi muszą borykać się masy. Czyż fakt, że kuchnie Czerwonego Krzyża dla najuboższych będą zmuszone przestać w najbliższym czasie wydawać posiłki ze względu na brak środków, albo że jedyny w mieście żłobek dla niemowląt będzie musiał być zamknięty ze względu na brak pieluszek — nie jest dostatecznym stwierdzeniem, jak dalece zasobny i samowystarczalny jest Lublin? To, że Lublin ucierpiał stosunkowo niewiele w czasie działań wojennych, że posiada całe domy z dachami i oknami, nie świadczy o niczym, gdyż w domach tych mieszka wiele ludzi, których mienie zginęło w ogniu i gruzach Warszawy, mieszka wielu repatriantów z za Buga.

Tymczasem z szeregu transportów UNRRA, które od dłuższego już czasu przybywają do kraju, Lublin nie otrzymał najmniejszego nawet przydziału. Słysząc o przybywaniu coraz nowych transportów, mieszkańcy Lublina, którym nie są obce uczucia miłości bliźniego, czego dowody dali na jesieni ubiegłego roku, kiedy Lublin jako tymczasowa stolica Polski, był miejscem schronienia wielu tysięcy ludzi ze wszystkich części kraju — nie zgłaszali na początku żadnych sprzeciwów, wychodząc ze słusznego założenia, że są widocznie miasta i ludzie, bardziej potrzebujący doraźnej pomocy od Lublina.

Zbliżająca się jednak zima i uporczywie utrzymujący się brak zainteresowania i należytego zrozumienia ze strony odpowiednich czynników zmusił wreszcie Lublinian do zajęcia się swym losem, do szukania jakiejś drogi ratunku.

W tym też celu z inicjatywy dziennikarki i działaczki społecznej ob. Androchowiczowej, odbyło się w dniu 7 bm. w gmachu Wojewódzkiej Rady Narodowej zebranie, w którym wzięli liczny udział przedstawiciele najbardziej potrzebujących Związków Zawodowych (m. in. pocz. towcy, samorządowcy, kolejarze), instytucji i organizacji charytatywnych, Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, ponadto profesorowie, nauczyciele, przewodniczący Woj. Rady Narodowej ob. Czugała i wiceprzewodniczący O.K.Z.Z. ob. Bogusławski. Przewodniczył zebraniu wicewojewoda lubelski ob. Sokołowski. Na zebraniu, odbrzymie zainteresowanie którym świadczy może najlepiej o palącej potrzebie pomocy, stwierdzono ogromne braki w artykułach żywnościowych, odzieży, obuwiu i opale, które potęguje jeszcze zbliżająca się zima. Jak trafnie scharakteryzowała Lublin w swym zagajeniu inicjatorka zebrania ob. Androchowiczowa, jest on podobny, po gorących miesiącach letnich, jesiennych i zimowych ubiegłego roku, kiedy to musiał wszystkich nakarmić i pomieścić, do gospodarza, który po wydaniu wystawnego przyjęcia, znajduje się bez grosza przy duszy, ale z opinią bogacza. To, że na targu lubelskim można kupić zarówno odzież jak i artykuły żywnościowe, pochodzące z transportów UNRRY nie jest żadną formą pomocy.

W wyniku zebrania wybrano Woj. Komitet Pomocy Pracownikom, który będzie spełniał funkcje łącznika pomiędzy Wojewodą a potrzebującymi.

W skład Komitetu weszli: Przewodniczący — ob. Bogusławski (O.K.Z.Z.). ob. Ziółkowski (Zw. Nauczycieli), ob. Insp. Ostaszewski (Kuratorium), ob. Kamieńska (Wydz. Ob. Społ. Zarz. Miejskiego), ob. Androchowiczowa. oraz przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych ob. ob. Kozłowski, Nawrot, Strawiński i inni.

Postanowiono wysłać memoriał do Komitetu UNRRA w Warszawie, stwierdzający rzeczywistość i domagający się pomocy. Poruszono również sprawę zaopatrzenia Lublina w węgiel przy pomocy specjalnych transportów kolejowych, eskortowanych przez wojsko pod hasłem Śląsk dla Lublina.

Należy mieć nadzieję, że akcja Komitetu, który energicznie przystąpił do pracy, przyczyni się w dużej mierze do ulżenia i polepszenia doli warstw pracujących Lublina.

(m.)

ooo

Walka z nielegalnym gorzelnictwem
obowiązkiem całego społeczeństwa

Wśród spustoszeń i zniszczeń pozostawionych nam w wyniku pięcioletniej okupacji niemieckiej, zarówno w dziedzinie materialnej, jak i moralnej, na jedno z pierwszych miejsc wysuwa się plaga nielegalnego gorzelnictwa — masowego pędzenia samogonki czyli tzw. bimbru.

Jest ona następstwem celowej polityki niemieckiej, gdyż wśród licznych metod, jakimi Niemcy starali się zniszczyć naród polski i uczynić zeń skarlały zarówno pod względem fizycznym, jak i moralnym „Sklawenvolk", na jedno z naczelnych miejsc wysuwa się świadome i celowe rozpijanie społeczeństwa, w pierwszym rzędzie szerokich mas ludności wiejskiej.

Konsekwentnie dążąc do realizacji swych celów, Niemcy puścili na wieś potop wódki w postaci premii za dostarczone kontyngenty wszelkich ziemiopłodów, z drugiej zaś strony patrzyli przez palce i po cichu aprobowali szerzące się coraz bardziej nielegalne gorzelnictwo.

Fabrykacja bimbru, którego szkodliwość przewyższa kilkakrotnie nawet bez specjalnych domieszek, stosowanych często przez prymitywnych „fachowców" w rodzaju karbidu, lub też kwasu solnego, a których celem jest zwiększenie mocy fabrykatu, spirytus czy też wódki pochodzenia monopolowego, jako podlegające kilkakrotnej rektyfikacji i destylacji przy zastosowaniu odpowiednich urządzeń, przynosi prócz tego duże straty przez niszczenie przez bimbrarzy wysoko wartościowych surowców, przede wszystkim zboża, a nawet mąki i cukru.

W przeciwieństwie do tego podstawowymi surowcami przemysłowego gorzelnictwa są ziemniaki i odpadki cukrownicze w postaci melasu, a nawet odpadki przemysłu papierniczego (spirytus drzewny).

Każdy zdrowo myślący obywatel zdaje sobie dobrze sprawę ze szkodliwości nadmiernego zużycia alkoholu i to zarówno w bezpośrednich, jak i pośrednich skutkach. Nieszczęśliwe rodziny, cherlawe dzieci, wzrost przestępczości — oto następstwa pijaństwa.

Państwo zdając sobie dobrze z tego sprawę, walczy z nadmiernym spożyciem alkoholu przez utrzymywanie wysokich cen na wyroby Monopolu Spirytusowego, osiągając w ten sposób z niego, jako z jednego z podstawowych źródeł dochodu skarbu państwa, duże zyski kosztem stosunkowo niewielkiego spożycia alkoholu.

Ze względu też na to, walka z fabrykacją bimbru przez obniżenie cen wyrobów monopolowych, których koszty produkcji są znacznie mniejsze od kosztów produkcji bimbru, jest niewskazana i jako taka nie może mieć miejsca.

Jedyną formą walki z nielegalnym gorzelnictwem jest walka na drodze odpowiednich ustaw, prowadzona przez odpowiedzialne czynniki kontroli skarbowej i przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej.

Z drugiej jednak strony, żeby walka prowadzona na drodze ustawowej przez powołane do tego czynniki kontroli skarbowej dała pożądane rezultaty, musi wziąć w niej udział i dopomóc w niej całe społeczeństwo.

ooo

Z życia Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici"

W związku z ożywieniem życia organizacyjnego młodzieży chłopskiej w ramach Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. — młodzież wiejska wzmogła wybitnie tętno swoich prac zbiorowych i masowo w całej Polsce przystępuje do rozbudowy i uporządkowania swoich komórek organizacyjnych. Ostatnio został powołany do życia Powiatowy Związek Młodzieży Wiejskiej w Lublinie, który wyłonił z pośród poszczególnych przedstawicieli gmin naszego powiatu tymczasowe władze Powiatowego Związku.

Zarząd P. Z. M. W. stanowią: prezes — Łyś Władysław, I wiceprezes — Stańczyk Bronisław, II wiceprezes — Rynkowski Bronisław, sekretarz — Pazura Mieczysław, skarbnik — Pawęzka Jan, członkowie Zarządu: Wiktor [illegible] Nowak Zygmunt, Kasiura Antoni, Rynkowski Franciszek, Smętny Bronisław, Płachecki Czesław. Komisja Rewizyjna: Miturówna Anna. Kowalczyk Franciszek, Kołodziej Wiktor, zastępcy czł. Kom. Rew.: Cioczek Jan i Ziętek Józef.

Głównym zadaniem tymczasowego Zarządu jest zorganizowanie ogniwa powiatowego, jak również rozbudowanie Związku w terenie. Powiatowy Związek prowadzi obecnie swoją działalność bez sił instruktorskich, a tylko przez członków Zarządu Powiatowego i delegatów rejonowych poszczególnych gmin.

Tymczasowy Zarząd prowadzi jednocześnie przygotowania do mającego się odbyć wkrótce Walnego Zjazdu Powiatowego.

Empe.

Spełniona obietnica

We własnym swoim kraju dobrze
[prorokował —
Wiele naobiecywał — raz dotrzymał
[słowa —
Władzę wziął na lat dziesięć — ufny
[w swoje siły
I... nie poznasz dziś Niemiec — tak
[wygląd zmieniły...

Gdzie Rzym, gdzie Krym?

Może tó było w Lublinie, może w Warszawie, a może tylko w Kraśniku?

Mniejsza o to — miejscowość nie gra roli. Fakt jest, że niedawno, przed paru dniami, widziałem taki szyld: „Chrześcijański Hurt Kolonialny".

Zaciekawiony wszedłem. Były tam mąki i kasze w workach, był cukier i sól i wiele innych artykułów, marmelada w fasce, ogórki w antałku, jak przystało na hurt i na towary kolonialne.

Czy były chrześcijańskie?

A no właśnie...

To tak trudno określić, który towar jest chrześcijański. Czy mleko, odpowiednio ochrzczone, jest z tego powodu artykułem chrześcijańskim? Czy ryż, pochodzący z Indii, jest towarem buddyjskim? Czy kawa mocca, znana ze swej dobroci, jest towarem mahometańskim, ponieważ pochodzi z południowej Arabii? A może dywan perski, ten prawdziwy, ma głosić wzniosłe zasady Zoroastra, ma przypominać odwieczną walkę Arymana i Ormuzda? Czy grape-fruity, wyhodowane w Palestynie (których tak dawno nie widzieliśmy na koszykach owocowych), są towarem żydowskim?

Myślę, że do towarów chrześcijańskich należą w pierwszym rzędzie opłatki, sprzedawanę na Boże Narodzenie, palmy (zrodzone z naszej ojczystej wierzby) na niedzielę palmową i książki z Zakładów św. Wojciecha w Poznaniu. Należałoby tu dołączyć handel dewocjonaliami z dokładnym zróżniczkowaniem na katolickie, prawosławne, protestanckie etc.

Nie budzą wątpliwości perły japońskie, z natury rzeczy szintoickie. Co do kawioru, nie ma stuprocentowej pewności, mógłby być bowiem zdobywany przez starowierów. Dużo kłopotu sprawia kauczuk, ściśle związany z murzynami, których przekonania religijne na ogół są mało znane. Poncz rzymski, o którym zapomnieliśmy przez wojnę, łączy się najwyraźniej z kultem Bachusa.

Takie refleksje wzbudził we mnie szyld: „Chrześcijański hurt kolonialny". Jedno mu trzeba przyznać bez zastrzeżeń: jest bezmyślny.

Omega.

ooo

Kronika Ziem Zachodnich

W Olsztynie powstało Państwowe Liceum Pedagogiczne. Dyrekcja Liceum organizuje 6-miesięczny kurs pedagogiczny dla osób z małą maturą, 3-miesięczny kurs dla maturzystów licealnych, oraz 2-letni o skróconym programie gimnazjum dla osób ze szkołą powszechną. Przy Liceum będzie również internat.

* * *

Na mocy zarządzenia prezydenta Lignicy, od dnia 23.8 Niemcy mają nosić białe opaski. Ponadto Niemcy, którzy pracują w różnych urzędach czy też w zakładach, muszą na opasce uwidocznić dany zakład pracy.

Zarządzenie podobne ukazuje się i w innych miastach Śląska Dolnego. Polacy, którzy dotychczas nosili opaski biało-czerwone, nie muszą się od tej chwili legitymować, że są u siebie.

* * *

Na Pomorzu Zachodnim uruchomiono trzy punkty centralne osadnictwa wojskowego: w Starogardzie, Gorzowie i Zaganiu. Punkty te rozdzielają osadników wojskowych i ich rodziny na tereny przeznaczone na osadnictwo wojskowe w pasie nadodrzańskim.

* * *

W powiecie Kamienna Góra czekają na osadników-Polaków liczne gospodarstwa hodowlane. Każdy osadnik otrzyma 6 ha ziemi i 6 krów.

* * *

W powiecie Jelenia Góra czekają na przedsiębiorców rolnych liczne fabryki win owocowych.

*

W Cieplicach (powiat Jelonia Góra) liczni agronomowie znajdą pracę i dobre warunki życia.

(gz)

Kalendarzyk

WRZESIEŃ **9** niedziela

Dziś: Piotra Klawera
Jutro: Mikołaja

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel.	23-83

TEATR I KINA

TEATR MIEJSKI. Świetna komedia francuska Caillaveta i de Flersa „Papa" z dyr. Antonim Różyckim w roli tytułowej.

KINO „APOLLO": 1) Reportaż z procesu zbrodniarzy z Majdanka pt. „Swastyka i szubienica", 2) film. o udziale Wojska Polskiego w zwycięskiej ofensywie między Odrą i Szprewą pt. „Zagłada Berlina", 3) film o zniszczeniu i odbudowie stolicy pt. „Budujemy Warszawę". Nadprogram: P. K. F. Nr 21 i VIII sesja Krajowej Rady Narodowej.

KINO „BAŁTYK": 1) Reportaż z procesu zbrodniarzy z Majdanka pt. „Swastyka i szubienica", 2) film o udziale Wojska Polskiego w zwycięskiej ofensywie między Odrą i Szprewą pt. „Zagłada Berlina", 3) film o zniszczeniu i odbudowie stolicy pt. „Budujemy Warszawę". Nadprogram: P. K. F. Nr 21 i VIII sesja Krajowej Rady Narodowej.

KINO „RIALTO" wyświetla sowiecki poemat filmowy pt.: „O szóstej wieczorem po wojnie". Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 19.

———000———

Co zobaczymy na targach Lubelskich?

FABRYKA WAG — HESS.

Wytwórnia wag, ongiś jedna z największych w Europie, zajmowała cały klucz budynków fabrycznych przy ul. Lubartowskiej, egzystuje od 1878 r. W czasie ostatnich działań wojennych w 70%-tach palona. Obecnie fabryka wyłania się ze zgliszcz. Dzięki energii dyrektora i personelu, produkcja została wznowiona. Z resztek urządzeń fabrycznych, wyciągniętych ze zgliszcz zorganizowano warsztaty, które zatrudniają obecnie 60 ludzi i mogą poszczycić się dużą produkcją. Prócz produkcji remontuje się i wznosi potrzebne pomieszczenia, brak których hamująco wpływa na wydajność pracy. Bez względu na ciężki stan materialny, dyrekcja wykonuje w swych warsztatach bezpłatnie sto ławek dla jednej ze szkół, dostarcza wagi intendenturze W.P. i Armii Sowieckiej po cenach zniżonych. Wykonuje wzrastające zamówienia. W organizacji i pracy widzi się rozmach przedsiębiorstwa o szerokich perspektywach produkcji. Firma Hess pierwsza podjęła się wystawienia własnego pawilonu na targach, w których zaprezentuje wagi stołowe, uchylne, dziesiętne, odważnikowe, suwakowe, do ważenia bydła stałe i przenośne.

BENGAL — ZAKŁADY PRZETWORÓW CHEMICZNYCH

Fabryka pod zarządem państwowym produkuje muchołapki, pasty do obuwia, do podłóg, zimne ognie; wytwory bakelitowe jak popielniczki, papierośnice, mydelniczki, oprawy do pędzli itd. W dalszym rozwoju produkcji przewidziane jest wytwarzanie pokostów sztucznych i naturalnych. Nowy dyrektor zorganizował pracę, podniósł wydajność o 70%, podwyższył płacę pracownikom, lecz trudności do pokonania ma jeszcze bardzo duże. Jednakże młody dyrektor stawia sobie za punkt honoru wydźwignąć firmę na należyty poziom i dać zaopatrzenie przeszło stu pracownikom tego zakładu.

WYTWÓRNIE WÓD GAZOWYCH

Fabryka wód mineralnych sztucznych i napojów gazowych Policzkiewicz i S-ka. Firma w 1943 roku obchodziła 50-lecie istnienia. Wyróżniona dyplomem na wystawie przemysłowej w roku 1926. Produkuje obecnie: wodę Vichy, wodę gorzką, kwas, wodę sodową i różne gatunki lemoniad. Z powodu braku surowców, nie wszystkie gatunki napojów mogą być obecnie produkowane.

———000———

Rolnicy pow. kraśnickiego spełnią swój obowiązek

W Kraśniku odbył się zjazd, w którym wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych, gromadzkie komisje dostaw wraz z zainteresowanymi rolnikami, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacyj społecznych, oraz przedstawiciele Urzędu Ziemskiego, szkolnictwa i Urzędu Skarbowego. Na zjeździe przewodniczył starosta powiatowy ob. Dziuba.

Pierwszym tematem zebrania były sprawy lokalne, a mianowicie: aprowizacja ludności, podatki, przygotowanie do akcji siewnej, oraz kwestie szkolnictwa dla małoletnich i oświaty pozaszkolnej. Na specjalną uwagę zasługuje jednomyślne i szczere uznanie zebranych co do konieczności szerzenia oświaty wśród ludu wiejskiego.

Następnie przystąpiono do kwestii realizacji tegorocznych świadczeń rzeczowych. Pierwszy zabrał głos kierownik Oddziału Urzędu Wojewódzkiego ob. Słomkowski. W gorących słowach wezwał on rolników do całkowitego wypełnienia ciążących na nich obowiązkach wobec Ojczyzny, do oddania choć cząstki swej pracy dla Jej dobra i wielkości.

Po tym krótkim apelu zabrał głos naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji i Handlu ob. Orłowski. W czasie długiego i rzeczowego przemówienia poruszył on najistotniejsze sprawy związane z życiem wsi.

Wezwaniem do ogólnej współpracy ob. Orłowski przemówienie swe zakończył. W dyskusji poszczególni przedstawiciele gmin, a nawet gromad, obrazowali niski stan gospodarki wsi, braki artykułów przemysłowych i eksploatacji narzędzi rolniczych spowodowanych 5-letnią niszczycielską okupacją hitlerowską.

Stwierdzono przy frekwencji ponad 800 osób ogromne zainteresowanie społeczeństwa sprawą polityki i gospodarki kraju. Obowiązek tegorocznych świadczeń rzeczowych nałożonych na wszystkich posiadaczy powierzchni rolnych za wyjątkiem szkół rolniczych, jest na terenie powiatu kraśnickiego pojęty jako konieczność i dobro całego Narodu i zostanie z chęcią wypełniony.

Kronika Miejska

PORANEK W KLUBIE LITERACKIM

Klub Literacki w Lublinie po przerwie wakacyjnej wznawia swą działalność uroczystym porankiem ku czci zmarłego tragicznie przed 6-ciu laty od bomb niemieckich znakomitego poety — Józefa Czechowicza. Poranek odbędzie się w niedzielę dnia 9 września o godzinie 11-ej w auli K U. B. W programie: słowo wstępne — wspomnienie — dr F. Araszkiewicz, szkic o poezji Czechowicza Julii Hartwiżanki, wiersz Czesława Janczarskiego poświęcony Czechowiczowi, recytacje kilkunastu utworów poety w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego: Gustawy Błońskiej, Marii Zielińskiej, Józefa Kondrata i Przemysława Zielińskiego.

AKADEMIA ŻAŁOBNA

Wojewódzki Komitet Żydów Polskich w Lublinie podaje, że na zakończenie „Tygodnia Majdanka" odbędzie się w niedzielę dn. 9 bm. w sali teatralnej domu Pereca przy ul. Czwartek nr 4, o godz. 6-ej wieczór Akademia żałobna, poświęcona zamordowanym w bestialski sposób przez hitlerowskich barbarzyńców w obozie śmierci na Majdanku.

KARTY ŻYWNOŚCIOWE NA WRZESIEŃ

Zarząd Miejski — Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że sprzedaż kart żywnościowych rozpocznie się dnia 12 września i będzie trwała do dnia 30 września 1945 w godzinach od 9-ej do 13-ej w lokalu Wydziału — przy ul. Krak. Przedmieście 39 — oficyna — II p. Karty będą wydawane na 2 miesiące, tj. na m-c wrzesień i październik br. Cena karty wynosi 1.20 zł.

Zakłady, firmy, urzędy i instytucje winny złożyć wykazy pracowników na miesiąc listopad najpóźniej do dnia 10 października 1945. Wydział Aprowizacji i Handlu przypomina, że korzystać wolno tylko z jednej karty żywnościowej i w razie stwierdzenia przez kontrolerów, że pewne osoby korzystają z 2-ch kart, wówczas te osoby będą pociągane do odpowiedzialności karnej z art. 264 K. K. przewidującego do 5 lat więzienia.

Ku czci poety

Dziś w niedzielę 9.IX br. przypada szósta rocznica tragicznego zgonu lubelskiego poety Józefa Czechowicza. Ku uczczeniu zmarłego odbędzie się poranek literacki z udziałem artystów Teatru Miejskiego, grona poetów i pisarzy. Pamięci zmarłego poświęcona była strona w czasopiśmie „Zdrój".

Jeśli się organizuje uroczystości i dużo mówi się o czci — bez wątpienia należnej — piewcy Lubelszczyzny, to nie można pominąć obowiązków zasadniczych względem zmarłego. Do tych obowiązków należy przede wszystkim pamięć o świeżym jeszcze grobie.

Grób Józefa Czechowicza znajduje się na cmentarzu lubelskim przy ul. Lipowej. Wygląd opuszczonego grobu domaga się uporządkowania i kilku wiązanek kwiatów. Słowa choćby najchwalebniejsze, nie poparte bodaj najskromniejszym czynem, będą brzmiały jak fałszywy akord.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE

Państwowa Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie ogłasza wpisy na Wydziały: Rolniczy — Mleczarsko-serowarski.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie liceum ogólnokształcącego lub zawodowego, jednak ze względu na trudności nauczania w okresie okupacji, cenzus powyższy może być obniżony i na tej podstawie będą również przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli niższe szkoły zawodowe, ewentualnie odbyli dłuższą praktykę zawodową, a przy egzaminie wstępnym wykażą dostateczne przygotowanie naukowe ogólne i zawodowe. Kandydaci, których przygotowanie okaże się niedostateczne, będą mogli być przyjęci na jednoroczne kursy przygotowawcze, zorganizowane przy P. W. S. G. W. w Cieszynie. Egzaminy wstępne rozpoczną się 1 października br. Podania kierować należy do sekretariatu P. W. S. G. W. w Cieszynie, ul. Kraszewskiego 28. Celem ułatwienia studiów przewidziane jest otwarcie bursy przy szkole. Przewiduje się również w bieżącym roku szkolnym otwarcie Wydziału Nauczycielsko - Instruktorskiego, o czym nastąpi osobne ogłoszenie we właściwym czasie.

Poza tym zawiadamia się byłych słuchaczy Uczelni, którzy nie skończyli szkoły w 1939 r., iż mogą kontynuować studia, ewentualnie uzupełniać brakujące do dyplomu egzaminy. 1028

KONKURS

Miejska Rada Narodowa w Lublinie — Zarząd Miejski — ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko dyrektora Elektrowni Miejskiej w Lublinie. Kandydaci — inżynierowie elektrycy — winni posiadać co najmniej 10-letnią praktykę w danym zakresie, pożądana jest też znajomość administracji samorządowej. Kandydaci winni do dnia 25.IX 1945 r. złożyć w sekretariacie Prezydium Miasta, Krak. Przedm. 78 II p.: 1) podanie wraz z życiorysem, 2) uwierzytelniony odpis dyplomu inżyniera-elektryka, 3) świadectwa wzgl. inne dokumenty dotychczasowej pracy. Do stanowiska dyrektora Elektrowni Miejskiej przywiązane są pobory według V grupy płac samorządowych plus dodatki, wysokość których ustalona będzie w specjalnej umowie. Podanie pozostawione bez odpowiedzi — należy uważać za nieuwzględnione, przy czym nie uwzględnieni kandydaci mogą otrzymać z powrotem złożone do konkursu dokumenty. 964

Prezydent m. Lublina
inż. W. Wodarski

OBWIESZCZENIE

Oddział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Białej Podlaskiej obwieszcza, iż toczą się postępowania spadkowe po śmierci niżej wymienionych osób: Jenty Czarnej, współwłaścicielki nieruchomości miejskiej w Białej Podlaskiej nr hip. 311, Szlomy Czarnego, właściciela nieruchomości miejskiej w Białej Podlaskiej nr hip. 355. Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 10 grudnia 1945 r. w kancelarii hipotecznej Sądu Grodzkiego w Białej Podlaskiej, dokąd osoby zainteresowane winny zgłosić swoje prawa osobiście lub przez pełnomocnika pod skutkami prekluzji. 955

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

WOLNA Szkoła Sztuk Plastycznych w Lublinie, Szopena 11, przyjmuje zapisy na rok szkolny 1945/46, od godz. 10—12 i 5—6. 977

W SZKOLE Dramatycznej wakuje kilka miejsc dla zdolnych, uwarunkowanych kandydatów mężczyzn. Zgłaszać się do kancelarii Zielna 3 m. 33, godz. 3—5. 988

ROZNE

SIEWNIK rzędowy 2 m, używany, 1 lekka platforma na kołach żelaznych oraz podwozie powozu tanio do sprzedania. Wiadomość u Stefana Opoki, Lublin, Rury 8-to Duskie 15, przy Rurach Jezuickich. 935

PRACOWNIA futer „Alaska" przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres kuśnierstwa. Lublin, Krak. Przedm. 22 m. 3 I piętro. 946

POSZUKUJEMY Tamarę Beeger z Chmielnikowych, zamieszkałą w Nowomyślu pow. Zdołbunów. Zgł. kier. „Gazeta Lubelska" pod „Marian". 984

W DN. 26.7 1945 r. w pociągu Lublin — Łódź zostały zgubione legitymacja Zakł. Południowych w Stalowej Woli, karta reklamacyjna wydana przez R.K.U. Tarnobrzeg w Nisku oraz inne dokumenty na nazwisko Czapski Jerzy, które unieważniam. 1031

SKRADZIONO portfel z dokumentami, a mianowicie legitymację służbową, wydaną przez Urząd Wojewódzki lubelski, świadectwa szkolne, zaświadczenie z pracy i inne, wszystko na nazwisko Wacław Kopeć, zamieszkały w Łukowie. Wymienione dokumenty unieważniam i przestrzegam przed nadużyciem. 1015

KTO z byłych więźniów na Majdanku może udzielić wiadomości o mej matce Helenie Mond, żonie generała. Była do likwidacji obozu. Wiadomość w Administracji „Gazety Lubelskiej". L. Kalinowska. 1027

PANA złodzieja, który ukradł moją teczkę dn. 5.9 1945 r. przed stacją Lublin w pociągu Łódź — Lublin, proszę o zwrot filmów wywołanych, które dla mnie stanowią wielką wartość. Aparat zatrzymać dla siebie. Adres: Krakowskie Przedmieście 15 m. 3, ppor. Korobocz. 995

OGŁASZAMY zapowiedź ślubu Romualda Rudnickiego i Klary Wujec z Bydgoszczy. 1029

LEKARZ dentysta Henryka Rakocz przyjmuje Krak. Przedm. 6 m. 7. 979

LEKARZ dentysta R. Kurjańska-Friesowa przeprowadziła się na Lubartowską 5 m. 2. 865

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 26-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty ogłoszeń: przyjmują Administracja „Gazety Lubelskiej", Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5, Drukarnia ul. Zamojska 24. Kiosk — Bychawska.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie 2500 Komitet Redakcyjny